

Szachy w sercu uniwersytetu

O KULISACH TURNIEJU O PUCHAR 55-LECIA UG

W dniach od 2 do 10 sierpnia w Bibliotece Głównej UG odbywał się Turniej Szachowy o Puchar 55-lecia Uniwersytetu Gdańskiego. Turniej okazał się imprezą o wyjątkowym klimacie i wysokim poziomie sportowym. O przygotowaniach do tego wydarzenia, jego przebiegu, a także planach na przyszłość w rozmowie z Agnieszką Bień opowiada główny organizator Turnieju – Kacper Wiśniewski



Kacper Wiśniewski

Fot. archiwum CASiD



Turniej Szachowy o Puchar 55-lecia Uniwersytetu Gdańskiego

Fot. archiwum CASiD

► **Skąd wziął się pomysł zorganizowania Turnieju Szachowego o Puchar 55-lecia Uniwersytetu Gdańskiego?**

Pomysł zrodził się w lipcu 2024 roku podczas rozmowy, którą prowadziłem z Jego Magnificencją, profesorem Piotrem Stepnowskim. Dyskutowaliśmy wtedy o jubileuszu pięćdziesięciopięciolecia uniwersytetu i o absolwentach, którzy rozsławiają naszą uczelnię w różnych dziedzinach. Wspomniałem, że byłoby fantastycznie, gdyby udało się zaprosić arcymistrza Jacka Gdańskiego – jednego z najwybitniejszych absolwentów naszej uczelni – i połączyć jego obecność z prestiżowym wydarzeniem szachowym. Z tej inspiracji narodziła się idea dużego turnieju, który miał połączyć tradycję z jubileuszem i promocją

UG w świecie sportu. I choć w tym roku nie udało nam się zaprosić pana Jacka, wierzę, że spełnimy to marzenie w kolejnych edycjach.

► **Jak długo trwały przygotowania do Turnieju i jakie były największe wyzwania organizacyjne?**

Przygotowania zajęły w praktyce niemal cały rok. Od samego początku kluczowe było znalezienie odpowiedniego miejsca – chcieliśmy, żeby Turniej miał wymiar nie tylko sportowy, ale też symboliczny, związany z uniwersytetem. Gdy rozmawiałem o tym z moim kolegą Łukaszem Bieniem, pojawił się pomysł, by rozegrać partie w przestrzeni Biblioteki Głównej UG. Dyrektor Biblioteki UG, profesor Arnold Kłoncewicz, przyjął tę myśl z ogromnym entuzjazmem,

co pozwoliło nam stworzyć w Bibliotece miejsce wyjątkowe – pełne atmosfery ciszy i skupienia, idealnej dla szachów. Największymi wyzwaniami okazały się promocja i budowanie wiarygodności Turnieju. Organizując imprezę po raz pierwszy, nie mieliśmy jeszcze renomy, którą cieszą się takie wydarzenia, jak Festiwal Szachowy w Ustroniu czy Memoriał Ireny Warakomskiej. To są turnieje-marki, które od lat przyciągają zawodników z Polski i zagranicy. W naszym przypadku zawodnicy musieli dopiero zaufać organizatorom i zaryzykować udział. Początkowo planowaliśmy również utworzenie bardzo prestiżowej grupy Masters dla zawodników z rankingiem powyżej 2200 FIDE. Zapisano się do niej wielu graczy z Indii, ale niestety problemy wi-



Turniej Szachowy o Puchar 55-lecia Uniwersytetu Gdańskiego

Fot. archiwum CASiD

zowe uniemożliwiły im przyjazd. Po długich naradach musieliśmy zrezygnować z tej grupy.

Mimo wszystko uważam, że udało się nam zrealizować promocję w sześćdziesięciu – siedemdziesięciu procentach. Widzieliśmy, że nasza obecność w mediach społecznościowych, portalach szachowych, a także wsparcie UG faktycznie przyciągnęły sporą grupę szachistów. To był ogromny wysiłek, który dał nam wiele doświadczeń na przyszłość.

► **Jak ocenia pan współpracę z Biblioteką UG?**

Powiem szczerze – nie moglibyśmy wymarzyć sobie lepszego miejsca i lepszej współpracy. Biblioteka Główna UG ma wyjątkowy klimat – to przestrzeń, w której akademicki prestiż, cisza i powaga łączą się z otwartością na wydarzenia kulturalne i sportowe. Dzięki życzliwości dyrekcji oraz administracji Biblioteki udało się stworzyć świetne warunki zarówno dla zawodników, jak i dla kibiców. Szczególne podziękowania należą się Łukaszowi Dziubanikowi oraz Monice Nikołajskiej z administracji, którzy z ogromnym zaangażowaniem wspierali nas na każdym

etapie przygotowań. Oczywiście podczas Turnieju zdarzały się sytuacje wymagające interwencji – na przykład gdy musieliśmy pilnować ciszy w godzinach rozgrywek – ale pracownicy Biblioteki podchodzili do tego z pełnym zrozumieniem. W efekcie udało się stworzyć miejsce, które dla wielu zawodników było jedną z najpiękniejszych przestrzeni, w jakich mieli okazję grać.

► **W Turnieju wzięli udział zawodnicy z Polski i zagranicy. Co dla pana jako organizatora było wyjątkowe w tej międzynarodowej obsadzie?**

Dla mnie najbardziej niezwykle były powody, dla których zawodnicy zdecydowali się przyjechać do Gdańska. Każda z tych historii była inna, ale wszystkie łączyła autentyczność i chęć połączenia pasji do szachów z życiem osobistym. Przykładowo, w wydarzeniu wziął udział Marco Calonge Fabregat, który na co dzień mieszka w Australii. Przyjazd do Gdańska pozwolił mu nie tylko zagrać w Turnieju, ale też odwiedzić brata, który robi doktorat w Gdańsku. Sam brat również wziął udział w rozgrywkach. Z Hiszpanii przyjechała rodzina Rubialesów Kowalskich,

która połączyła rozgrywki szachowe z odwiedzinami krewnych w Trójmieście. Mieliśmy również rodzinę z Litwy, która spędzała wakacje nad Bałtykiem. W trakcie urlopu dowiedziała się o naszym Turnieju i postanowiła przyjechać do Gdańska, żeby spróbować swoich sił w szachach szybkich i błyskawicznych. Poza tym zaszczycili nas swoją obecnością mistrzowie – między innymi GM Paweł Teclaf, aktualny mistrz Polski w szachach klasycznych, oraz GM Daniel Dardha, najmłodszy arcymistrz w historii Belgii. Dla młodych uczestników była to ogromna inspiracja. Dodatkowo mieliśmy gościa wyjątkowego – Lee Hyuka, znakomitego pianistę i finalistę Konkursu Chopinowskiego, który również pasjonuje się szachami i zagrał w naszym Turnieju. Ta mieszanka historii, kultur i narodowości sprawiła, że wydarzenie nabrało naprawdę unikalnego, międzynarodowego charakteru.

► **Jak ocenia pan poziom sportowy zawodów? Czy udało się przyciągnąć zarówno mistrzów, jak i młode talenty?**

Jak na pierwszą edycję to poziom przerósł nasze oczekiwania. Wido-



Turniej Szachowy o Puchar 55-lecia Uniwersytetu Gdańskiego

Fot. archiwum CASiD



wiskowe były zwłaszcza rozgrywki Blitz i Rapid, które zgromadziły mocną obsadę i dostarczyły wielu emocji kibicom. W Turnieju na II i III kategorię aż piętnastu zawodników uzyskało wyższą kategorię – dla mnie to szczególnie powód do dumy, bo pokazuje, że nasz Turniej przyczynił się do rozwoju młodych talentów. Grupa Open, choć nieco słabsza z powodu konkurencji terminowej i odwołania grupy Masters, prezentowała wysoki poziom sportowy i zgromadziła ciekawy przekrój uczestników – od dzieci w wieku ośmiu lat po doświadczonych seniorów. To zderzenie pokoleń i stylów gry było czymś fascynującym.

► **Czy planują państwo kontynuować Turniej w kolejnych latach, na przykład jako stały element kalendarza imprez uniwersyteckich?**

Tak, to dopiero początek. Już teraz planujemy kolejną edycję, która odbędzie się w dniach 17–25 lipca przyszłego roku. Naszym celem jest, aby Turniej o Puchar Uniwersytetu Gdańskiego wpisał się na stałe w kalendarz zarówno wydarzeń na uczelni, jak i całego środowiska szachowego w Polsce. Chcemy, żeby Gdańsk stał się

miejscem, gdzie co roku spotykają się zawodnicy z kraju i zagranicy, a studenci i mieszkańcy miasta mają okazję uczestniczyć w prawdziwym świecie szachów.

► **Jakie wnioski i doświadczenia z organizacji tegorocznego Turnieju chciałby pan przenieść na kolejne edycje?**

Przede wszystkim – ogromne znaczenie ma termin. W tym roku sierpień okazał się niefortunny, bo wtedy odbywa się kumulacja dużych turniejów w Polsce. W przyszłości chcemy przesunąć wydarzenie na lipiec, kiedy kalendarz jest luźniejszy i łatwiej przyciągnąć silnych zawodników. Drugi wniosek to promocja – musimy mocniej działać zarówno w Polsce, jak i za granicą, aby zbudować markę Turnieju. Trzecia sprawa to jeszcze bliższa współpraca z Pomorskim i Polskim Związkiem Szachowym. W tym roku nie udało się tego w pełni zrealizować, ale już o tym rozmawiamy i wierzę, że w przyszłości stworzymy jeszcze mocniejsze zaplecze organizacyjne.

► **Co dla pana – organizatora, ale też miłośnika szachów znaczył ten Turniej?**

To dla mnie wydarzenie niezwykle ważne. Po pierwsze – udowodniło ono, że Uniwersytet Gdański potrafi organizować wydarzenia sportowe na wysokim poziomie, które promują uczelnię i miasto w Polsce i za granicą. Po drugie – dało ono Pomorzu dodatkowy punkt na szachowej mapie Polski, co jest dla mnie jako gdańszczanina powodem do dumy. Ale przede wszystkim cieszy mnie to, co działo się przy szachownicach. Najmłodszy zawodnik miał osiem lat, a analizował swoje partie z przeciwnikami starszymi o lat siedemdziesiąt. Ten dialog pokoleń, ta wymiana doświadczeń, radość z nauki i rywalizacji to coś, czego nie da się przecenić. Dla mnie jako miłośnika szachów widok tych interakcji był najpiękniejszą nagrodą za miesiące przygotowań.

► **Gdyby miał pan opisać tegoroczny Turniej jednym zdaniem – jakie by ono było?**

To było fantastyczne wydarzenie, które połączyło sport, ludzi – całe pokolenia w wyjątkowej atmosferze Uniwersytetu Gdańskiego.

► **Dziękuję za rozmowę.**